

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wojciech-jaruzelski/88246,Ponury-plagiat-Jaruzelskiego.html>



ARTYKUŁ

## **Ponury plagiat Jaruzelskiego?**

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: PRZEMYSŁAW WÓJTOWICZ 13.12.2021

Stan wyjątkowy w Turcji z 1980 roku i stan wojenny w Polsce z 1981 roku wykazują w swoim przebiegu i konsekwencjach charakterystyczne, dające do myślenia w planie historycznym i politologicznym, podobieństwa i różnice.

Wojskowy zamach stanu mający na celu na eliminację przeciwników politycznych. Zastosowanie masowych aresztowań aktywnych członków i sympatyków ugrupowań opozycyjnych. Pokaz siły militarnej mający na celu zastraszenie społeczeństwa. Utworzenie tymczasowego organu władzy zdominowanego przez przedstawicieli armii...

Pierwsze skojarzenie polskiego czytelnika w kontekście powyższych zdań to oczywiście stan wojenny w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z lat 1981-1983. Niemniej warto przypomnieć, iż na początku dekady lat 80. XX wieku nie byliśmy jedynym państwem w Europie, w którym doszło do wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. Albowiem nieco ponad rok wcześniej, to jest dnia 12 września 1980 roku, na taki krok zdecydowano się w Republice Turcji. Co więcej, świadomość „rozwiązania tureckiego” na pewno istniała wśród ówczesnych polskich decydentów reżimowych. Otwartym pozostaje pytanie, w jakim stopniu inspirowano się w PRL przykładem znanym z Bosforu? Jak dotąd jeszcze nie znamy na nie odpowiedzi. Tym bardziej warto przybliżyć najbardziej charakterystyczne elementy obydwu wydarzeń.

## **W duchu kemalizmu**

Tradycja wojskowych przewrotów w Turcji jest znaczna ze względu na istotną rolę, jaką w tamtejszym systemie politycznym zawsze odgrywała armia. Przypisuje ona bowiem sobie misję czuwania nad przestrzeganiem zasad kemalizmu, czyli doktryny polityczno-społecznej będącej podstawą współczesnej republiki powstałej na gruzach Imperium Osmańskiego, której założycielem był Mustafa Kemal, zwany Ataturkiem, czyli Ojcem Turków. Jeden z jej naczelnych postulatów stanowi zasada laickości mająca w założeniu cementować mocno podzielone społeczeństwo tureckie. Oskarżenie o naruszenie kemalizmu zawsze pozostawało wygodnym pretekstem do ingerencji armii w cywilne życie polityczne. Czasem wystarczyły groźba i upomnienie zastosowane wobec polityków (jak chociażby w 1971 i 1997 roku). Gdy taka presja nie skutkowałą, dochodziło do zamachów wojskowych. Tak było choćby dnia 27 maja 1960 roku, gdy armia pozbawiła urzędu ówczesnego prezydenta i premiera oraz dokonała czystki w administracji. Generalnie tureccy wojskowi optowali za kursem prozachodnim, co nie zawsze odpowiadało konserwatywnie nastawionemu społeczeństwu, szczególnie mocno przywiązanemu do wartości wynikających z islamu.



**Pomnik niepodległości na placu Taksim w Stambule. Na pierwszym planie z wyciągniętą ręką pierwszy prezydent Turcji Kemal Atatürk, 1941 r. Fot. NAC**

Na przełomie lat 70. i 80. XX wieku w Turcji ponownie gwałtownie zaostrzyła się wewnętrzna sytuacja polityczna. Państwem wstrząsała narastająca rywalizacja pomiędzy ugrupowaniami lewicowymi a nacjonalistycznymi. Dochodziło do przemocy politycznej oraz licznych zamachów terrorystycznych. Miały miejsce niezliczone masowe demonstracje uliczne, protesty w kampusach studenckich, strajki w zakładach pracy. Turecki parlament przez pięć miesięcy nie był w stanie wybrać prezydenta. Na to wszystko nakładała się jeszcze fatalna sytuacja ekonomiczna oraz korupcja rządzących elit. W praktyce państwo tureckie pogrążało się w coraz większej anarchii. Władze cywilne w żaden sposób nie mogły opanować nastrojów społecznych. W takich warunkach po raz kolejny w scenę polityczną zaingerować postanowiła turecka armia.

### **Operacja „Flaga”**

Wojskowy zamach stanu przeprowadzony został wczesnym rankiem dnia 12 września 1980 roku. Operacja otrzymała kryptonim „Flaga”. Jednym z pierwszych elementów było rozpowszechnienie obwieszczenia o przejściu władzy w państwie przez wojsko. W celu zastraszenia społeczeństwa

zdecydowano się na wprowadzenie na całym obszarze kraju jednego ze stanów nadzwyczajnych – stanu wyjątkowego. Co ciekawe, tureccy wojskowi postanowili rozwiązać konstytucyjny organ władzy, tamtejszy parlament, czyli Zgromadzenie Narodowe, które za przyczyną braku możliwości wybrania głowy państwa stało się symbolem nieudolności cywilnych polityków. Cofnięto także immunitet parlamentarzystom. Ponadto rozwiązano rząd, a także zdelegalizowano działalność wszystkich ówczesnych partii politycznych, związków zawodowych i stowarzyszeń. Wielu ich aktywnych członków objęły aresztowania. Zawieszono obowiązywanie dotychczasowej konstytucji, a w jej miejsce wprowadzono przepisy tymczasowe legalizujące zwiększony udział mundurowych w aparacie administracyjnym państwa. Szczegółowe przepisy stanu wyjątkowego wprowadziły godzinę policyjną, zakazano obywatelom opuszczania granic państwa. Wzmocniona kontrola połączona z czystkami i reorganizacją objęła policję, pocztę, telewizję i radio.

Najpierw w czerwcu 1981 roku wydano dekret zakazujący wszystkich publicznych dyskusji o polityce. Następnie wprowadzono rozporządzenia zabraniające pod groźbą więzienia byłym politykom publicznych rozmów na temat sytuacji politycznej Turcji. W ten sposób niejako postanowiono na nowo „wyhodować” klasę polityczną.

Pełnia władzy skoncentrowana została w ramach nowo powołanego przez wojsko organu władzy – Rady Bezpieczeństwa Narodowego (*Milli Güvenlik Konseyi* – MGK). Na jej czele stanął szef sztabu generalnego gen. Kenan Evren, który w praktyce stał się dyktatorem kontrolującym kluczowe aspekty życia politycznego. I tak, Rada powołała nowy rząd – jak go określano, fachowców – złożony w dużej mierze z emerytowanych wojskowych, na czele z premierem admirałem Bulentem Ulusu. Co symptomatyczne, brakowało w nim przedstawicieli cywilnych ugrupowań politycznych.

Charakterystycznym elementem mającym zastraszyć społeczeństwo i dotychczasową elitę polityczną było zastosowanie masowych aresztowań. Do więzień – często bez wyroków sądowych – trafiło tysiące osób reprezentujących przekrój społeczeństwa, zarówno polityków, jak i liderów społecznych, przedstawicieli środowisk naukowych, niezależnych dziennikarzy. Ogólna liczba osadzonych wynosiła 80 tys., a do tego należy doliczyć 30 tys. czekających na proces. Liczne doniesienia mówiły o powszechnym stosowaniu tortur w trakcie przesłuchań. Wydano 3600 wyroków

śmierci, z czego 20 wykonano (według innych źródeł pada liczba 50).

Kolejnym posunięciem zastosowanym przez turecką juntę wojskową była ściśle kontrolowana modyfikacja systemu politycznego. Planowano bowiem po „uspokojeniu sytuacji” powrót do kontrolowanego systemu quasi-demokratycznego. Zdecydowano się przy tym na „opcję zerową”. Najpierw w czerwcu 1981 roku wydano dekret zakazujący wszystkich publicznych dyskusji o polityce. Następnie wprowadzono rozporządzenia zabraniające pod groźbą więzienia byłym politykom publicznych rozmów na temat sytuacji politycznej Turcji. W ten sposób niejako postanowiono na nowo „wyhodować” klasę polityczną. Ustrojową podstawę ku temu dało wprowadzenie w 1982 roku przyjętej w referendum nowej konstytucji, która zresztą po nowelizacjach obowiązuje do dnia dzisiejszego. W kolejnym kroku uchwalono ustawę o partiach politycznych, na mocy której ponownie stało się możliwe zakładanie nowych ugrupowań, ale tylko pod warunkiem uzyskania zgody Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Ta postawiła wyłącznie na rozwój dużych partii z rozbudowanymi strukturami i ze stabilnym systemem finansowania. Jako ciekawostkę można wskazać wprowadzony również zakaz organizowania młodzieżowych przybudówek partyjnych, które wcześniej odznaczały się mocnym radykalizmem.

Spośród piętnastu założonych wówczas ugrupowań pozwolono legalnie działać tylko trzem, które to wystartowały w wyborach parlamentarnych zorganizowanych dnia 6 listopada 1983 roku. Zwycięstwo odniosła w nich Partia Ojczyźniana, której lider został cywilnym premierem.



**Süleyman Demirel na fotografii z 1998 r., premier Turcji obalony w wyniku puczu wojskowego w 1980 r., prezydent kraju w latach**

**1993-2000.**

Można ten fakt uznać za symboliczny koniec władzy wojskowych w Turcji. Ci jednak zadbali dla siebie o liczne benefity. Chociażby wzmocniono system sądownictwa wojskowego wprowadzając Sądy Bezpieczeństwa Narodowego odgrywające rolę nadrzędną w systemie prawnym. Armia miała decydujący głos odnośnie do możliwości zawieszania swobód obywatelskich w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa, zarówno zewnętrznego jak i wewnętrznego. Wojskowi otrzymali możliwość wprowadzania półrocznego stanu wyjątkowego w wybranych prowincjach. Ponadto od dnia 9 listopada 1982 roku Kenan Evren został prezydentem Turcji i pełnił urząd aż do 9 listopada 1989 roku. Co więcej – liderzy zamachu stanu zagwarantowali sobie immunitet, który przez wiele lat chronił ich przed odpowiedzialnością, gdyż w nowej konstytucji zakazano wszczynania dyskusji nad prawomocnością stanu wyjątkowego z 1980 roku.

Wprowadzono równocześnie kilka charakterystycznych rozwiązań mających na celu pacyfikację niewygodnych tendencji pojawiających się w tureckim społeczeństwie. Obok zakazu głoszenia przez ugrupowania polityczne haseł rasistowskich (co jest pozytywnym), równocześnie wprowadzono zakaz głoszenia haseł klasowych (co już miało uderzyć w rozwój partii lewicowych) oraz zakaz głoszenia haseł odwołujących się do różnic na tle wyznaniowym (co z kolei uderzało w rozwój partii islamistycznych). Ponadto jawnie wymierzono policzek licznie zamieszkującym Turcję Kurdom – największej na świecie mniejszości etnicznej pozbawionej własnego państwa. Służyć miał temu zakaz dyskusji na temat istnienia w kraju mniejszości narodowych oraz zakaz publicznego rozpowszechniania treści w innym języku niż język turecki.

W wyniku zamachu stanu polityczno-społeczna sytuacja Turcji uległa stabilizacji. Niemniej stało się to kosztem odsunięcia od sceny politycznej coraz bardziej wpływowych ugrupowań – lewicowych, ale zwłaszcza proislamskich. W szczególności te ostatnie jawiły się jako największe zagrożenie dla laickości Turcji. Udało się wówczas zahamować ich ekspansję, lecz nie wyeliminowano całkowicie popularności w społeczeństwie, co ostatecznie doprowadziło do perturbacji politycznych w kolejnej dekadzie (latach 90. XX wieku), a w ostateczności do ich zwycięstwa w nowym tysiącleciu, czego emanacją są aktualne rządy prezydenta Recepta Tayyipa Erdogana – balansujące na granicy autorytaryzmu – i jego nacjonalistyczno-konserwatywnej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju o wyraźnych tendencjach proislamskich.



**Kenan Evren podczas wystąpienia  
telewizyjnego 12 września 1980 r.**

Innym aspektem zamachu stanu było ożywienie tureckiej gospodarki, do którego doszło od drugiej połowy lat 80. XX wieku. Po okresie zapaści Turcja otworzyła się na cywilną współpracę europejską oraz na militarną kooperację ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, co dało jej solidne podstawy trwałego rozwoju. Dzięki temu dzisiaj stała się ona lokalną potęgą gospodarczą. Dobra koniunktura pozytywnie wpłynęła również na ustabilizowanie nastrojów społecznych.

Liderzy junty wojskowej, pomimo wcześniejszego zagwarantowania sobie nietykalności, zostali ostatecznie pociągnięci do odpowiedzialności. Stało się tak dzięki wniesionym poprawkom do konstytucji, które m.in. cofały immunitet dla zamachowców. W tej sprawie wcześniej miało miejsce referendum. W 2012 roku rozpoczął się proces puczystów z 1980 roku, na czele z gen. Kenanem Evrenem. Turecka prokuratura oskarżyła ich o zdradę stanu. Ostatecznie Kenan Evren został w 2014 roku skazany przez sąd na karę dożywotniego więzienia. Wkrótce potem, 9 maja 2015 roku, zmarł w Ankarze. W tym przypadku sprawiedliwości dziejowej stało się zadość.

### **PRL-owski wariant puczu wojskowego**

Mając na uwadze powyższy opis stanu wyjątkowego w Turcji z 1980 roku – warto pokrótce nakreślić obraz stanu wojennego wprowadzonego w Polsce w roku 1981. Poza oczywistymi różnicami wynikającymi przede wszystkim z innego kontekstu międzynarodowego, odmiennych systemów politycznych oraz uwarunkowań społecznych – bezspornym pozostaje fakt występowania pomiędzy nimi pewnych podobieństw. Dotyczą one przede wszystkim generalnych mechanizmów związanych ze specyfiką przewrotu wojskowego.

Po zakończeniu II wojny światowej Polsce nie udało się odzyskać suwerenności, albowiem władza polityczna w kraju znalazła się w rękach polityków komunistycznych funkcjonujących pod kuratelą Związku Sowieckiego. Naród Polski został odsunięty od wpływu na losy państwa, gdyż odtworzona partia komunistyczna (która z czasem przyjęła nazwę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) kontrolowała kluczowe aspekty życia politycznego, społecznego, gospodarczego, itp. Taka sytuacja miała miejsce w okresie 1945–1989. Najpoważniejszym wyłomem w tym systemie stała się działalność powstałego na mocy porozumień sierpniowych w 1980 roku NSZZ „Solidarność” – nominalnie związku zawodowego, a w praktyce niezależnego ruchu społecznego. Warto przypomnieć, że jesienią 1981 roku szacowano, iż liczba członków „Solidarności” wynosi ok. 10 mln., podczas gdy liczbę członków PZPR sięgała ówczesnie ok. 3 mln. Ewidentnie partia zaczęła przegrywać walkę o „rząd dusz” w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Taka „aberracja” od momentu swego zaistnienia uznana została przez komunistów, a zwłaszcza ich sowieckich mocodawców, za przejaw kontrrewolucji. Tak więc z ich punktu widzenia należało za wszelką cenę przywrócić pełną kontrolę nad społeczeństwem polskim przez „właściwe” siły.

Określenie dyktator użyte w stosunku do W. Jaruzelskiego jest jak najbardziej uzasadnione. Niezmiernie bowiem rzadko w ponadtysiącletniej historii Polski mieliśmy do czynienia z taką kumulacją władzy w rękach jednego człowieka, jaka nastąpiła właśnie w dekadzie lat 80. XX wieku.

Wojskowy zamach w stan w Polsce przeprowadzony został w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku, mimo że formalne ogłoszenie stanu wojennego (gdyż na taką nazwę się zdecydowano) miało miejsce wczesnym rankiem 13 grudnia. Najogólniej rzecz ujmując, wojskowej juncie, która dokonała tego przewrotu, przyświecały trzy zasadnicze cele.

Przede wszystkim postanowiono zniszczyć działalność „Solidarności” oraz pozostałych niezależnych ugrupowań powstałych w międzyczasie w kraju (takich jak NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, Niezależne Zrzeszenie Studentów i wiele różnych oddolnych inicjatyw społecznych, kulturalnych, itp.). Po drugie – poprzez zastosowanie pokazu siły militarnej zamierzano zastraszyć społeczeństwo polskie, które masowo popierało działalność wspomnianych organizacji. W związku z



tym nastąpiło wyprowadzenie wraz ze sprzętem z koszar na ulice wojska i innych formacji mundurowych. I wreszcie, po trzecie – wszystko to miało na celu utrzymanie władzy w autorytarnym kraju przez dotychczasową elitę komunistyczną z PZPR, a zwłaszcza jej wpływów w społeczeństwie, które ze względu na popularność „Solidarności” coraz bardziej topniały.

Ten ostatni fakt był jedną z podstawowych przyczyn pogłębiających się wewnętrznych problemów partii komunistycznej, skutkujących sporami frakcyjnymi, czego najbardziej jaskrawym przykładem może być funkcjonowanie tzw. struktur poziomych. To z tych zapewne względów – wobec braku pewności co do lojalności innych komponentów systemu – zdecydowano się na formułę czasowego przejęcia władzy przez pozakonstytucyjny organ władzy złożony z członków armii, na czele którego stanął dyktator, całkowicie lojalny w stosunku do nadrzędnego protektora czyli władz Związku Sowieckiego.



**Wojciech Jaruzelski podczas przemówienia telewizyjnego z informacją o wprowadzeniu stanu wojennego, 13 grudnia 1981 r.**

### **Dyktatura *sensu stricto*?**

W ten sposób powołana została Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego na czele z Wojciechem Jaruzelskim. To gremium w okresie stanu wojennego skupiało postacie o najistotniejszym realnym wpływie na losy państwa, pomimo iż funkcjonowało wbrew ówczesnie obowiązującej konstytucji (stalinowskiej z modyfikacjami gierkowskimi). WRON działała ponad oficjalnymi organami władzy PRL, takimi jak Rada Państwa, Sejm, rząd, których jednakże nie rozwiązano, aby nadać operacji pozory legalizmu.

Mimo to określenie dyktator użyte w stosunku do W. Jaruzelskiego jest jak najbardziej uzasadnione. Niezmiernie bowiem rzadko w ponadtysiącletniej historii Polski mieliśmy do czynienia z taką kumulacją władzy w rękach jednego człowieka, jaka nastąpiła właśnie w dekadzie lat 80. XX wieku. Miała ona charakter w historii naszego kraju niespotykany. Jaruzelski od 11 kwietnia 1968 roku był Ministrem Obrony Narodowej (do 22 listopada 1983 roku), a więc kontrolował wojsko oraz pozostałe resorty siłowe. Dodatkowo od 11 lutego 1981 roku pełnił urząd premiera PRL (do 6 listopada 1985 roku), a więc kontrolował cywilną administrację państwową. Ponadto od 18 października 1981 roku był I Sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR (do 29 lipca 1989 roku), a więc kontrolował struktury partii komunistycznej. 13 grudnia 1981 r. – mając już w rękach taką władzę – dodatkowo stanął na czele WRON. Jest to jeszcze bardziej uderzające, jeśli się weźmie pod uwagę kilkusetletnie przywiązanie Polaków do wartości demokratycznych historycznie uwidoczniające się chociażby w rozwiązaniach ustrojowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów – w parlamentaryzmie szlacheckim czy w wolnej elekcji monarchy – tak odmiennych od otaczających ją absolutystycznych systemów monarchicznych pozostałych państw europejskich.

## **Porównanie przewrotów**

Porównując zamachy wojskowe lat 1980 i 1981 w Turcji i w Polsce stwierdzamy, że symptomatyczne było tu zastosowanie podobnego mechanizmu zastraszenia społeczeństwa i szybkiej eliminacji aktywnych przeciwników politycznych. Zdecydowano się na taktykę masowych aresztowań, które najczęściej przybierały formę internowania polegającą na izolacji dużej grupy osób wyłącznie na podstawie decyzji administracyjnej bez wszczynania procesu sądowego i wydawania wyroku. Na terenie PRL powstały 52 ośrodki odosobnienia, wydzielone głównie w funkcjonujących dotychczas więzieniach. W całym okresie stanu wojennego internowanych zostało ponad 9700 osób, z których ostatnie wyszły na wolność dopiero pod koniec 1982 roku. Po tej dacie zastosowano zmodyfikowaną formę odosobnienia organizując tzw. wojskowe obozy internowania, których było trzynaście. Zimą na przełomie 1982/1983 roku podejrzanych o działalność w tajnych komisjach zakładowych „Solidarności” mężczyzn wzywano do odbycia zasadniczej służby wojskowej albo nominalnie na ćwiczenia rezerwy, które wszakże z treningiem wojskowym nie miały nic wspólnego, służyły bowiem wyłącznie odizolowaniu od środowiska zakładu pracy i poddaniu presji. Przez trzy miesiące ludzie będący obiektem tej praktyki pozostawali skoszarowani przy określonych jednostkach wojskowych, w poligonowych warunkach, często w namiotach bez możliwości kontaktu z innymi żołnierzami. Łącznie takiej formie internowania poddanych zostało ponad 1700 osób.

Podsumowując, w dekadzie lat 80. XX wieku w Polsce doszło do ponownego masowego zastraszenia społeczeństwa, więc nie bez racji możemy mówić tu *de facto* o neo-staliniźmie, przynajmniej w

aspekcie brutalności metod. Obrazu represji w tamtych czasach dopełniają ponadto tysiące osób skazanych przez wojskowe i cywilne sądy pod pretekstem naruszenia przepisów stanu wojennego.



Wojciech Jaruzelski, autor wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w 1981 r. na okładce tygodnika „Time” z tego samego roku



Kenan Evren, przywódca zamachu stanu w Turcji z 1980 r. na okładce tygodnika „Time” z tego

samego roku

### ***Polska stworzyła idealne warunki...?***

W kontekście wzajemnych podobieństw tureckiego i peerelowskiego przewrotu ciekawy jest fragment słynnej rozmowy przeprowadzonej przez dwóch funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w Zakładzie Karnym w Lublińcu z Anną Walentynowicz z dnia 19 stycznia 1984 roku. Jej celem miała być zdezinformowanie osadzonej opozycjonistki w kwestii sytuacji w łonie „Solidarności” oraz pogłębienie jej konfliktu z Lechem Wałęsą. To w jej trakcie padło słynne stwierdzenie:

„Pani nigdy nie będzie w encyklopedii”.

W konwersacji tej z natury rzeczy dominowały wątki krajowe, niemniej od czasu do czasu funkcjonariusze robili odniesienia do sytuacji międzynarodowej. Wczytując się w protokół, natrafiamy na pewien jego fragment, który wydaje się symptomatyczny. Jeden z prowadzących rozmowę – wówczas kpt. Józef Burak – przy okazji sporu odnośnie do traktowania internowanych kobiet użył następującego argumentu:

„MCK porównując Turcję, stwierdziła, że Polska stworzyła idealne warunki do internowania”.

Odnosił się on tu do Raportu Komisji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która wówczas wizytowała ośrodki internowania w Polsce i Turcji. To pokazuje, że niewątpliwie doskonale zdawano sobie sprawę z podobieństwa pewnych metod zastosowanych przez junty wojskowe w obydwu krajach.

### **Petryfikacja PRL-u?**

Inaczej jednak niż w przypadku Turcji wojskowi w PRL nie zdecydowali się na dokonanie istotnej modyfikacji systemu politycznego. Kilka doraźnych aktów prawnych przyjęto wyłącznie na czas obowiązywania stanu wojennego. Poza tym pozostawiono dotychczasowe rozwiązania ustrojowe określone w nadal obowiązującej konstytucji, a zwłaszcza nazwy i uprawnienia organów władzy czy funkcjonujący model partyjny. W międzyczasie w szeregach PZPR nastąpiła czystka, w wyniku której pozbyto się niepewnych członków związanych ze strukturami poziomymi, tudzież podejrzewanych o sympatyzowanie z „Solidarnością” czy w końcu skompromitowanych swoimi nieudolnymi działaniami w dekadzie lat 70. XX wieku, utożsamianych z poprzednią komunistyczną ekipą władzy byłego I sekretarza Edwarda Gierka. Dzięki temu cywilni funkcjonariusze PZPR mogli ponownie przejąć w państwie ster władzy oraz kontrolę nad kluczowymi sferami życia polityczno-społecznego. Przy czym wyraźnie widoczną tendencją stanowił utrzymujący się w drugiej połowie lat 80. XX wieku zwiększony wpływ wojskowych na administrację cywilną, chociażby w obsadzie części stanowisk.



---

**Starcie demonstrantów z siłami  
MO na ul. Legnickiej we  
Wrocławiu, 31 sierpnia 1982 r.  
Fot. IPN**

Nominalnie WRON została rozwiązana w przeddzień zakończenia stanu wojennego, co z kolei nastąpiło dnia 22 lipca 1983 roku. Mimo to pozycja W. Jaruzelskiego oraz otaczających go mundurowych nadal była dominująca. Wiązało się to z faktem pełnienia przez niego kluczowych stanowisk w państwie, co zostało już wykazane wyżej. Dodatkowo (pomimo rezygnacji z części z nich) od dnia 6 listopada 1985 roku były szef WRON-y objął urząd Przewodniczącego Rady Państwa, który sprawował do 19 lipca 1989 roku, stojąc na czele struktury będącej niejako „kolegialnym prezydentem” PRL. *Nota bene* na urząd prezydenta PRL oraz III Rzeczypospolitej Polskiej również został wybrany – decyzją parlamentu kontraktowego – i funkcję tę pełnił od dnia 19 lipca 1989 roku do dnia 22 grudnia 1990 roku.

Jedyną poważniejszą korektą w systemie politycznym, na jaką się zdecydowano w stanie wojennym, było przebudowanie modelu funkcjonowania związków zawodowych. Tylko w tym jednym przypadku

zastosowano „opcję zerową”, albowiem rozwiązano wszystkie dotychczasowe struktury, choć rzecz jasna ta decyzja uderzała przede wszystkim w NSZZ „Solidarność”, przystępując następnie – na bazie branżowej – do mozolnej budowy neo-związków z czasem sfederowanych w Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

## **Indolencja ekonomiczna**

Zupełnie odmiennie wypada zestawienie dokonań gospodarczych tureckich i peerelowskich wojskowych. O ile w przypadku Turcji po zakończeniu stanu wyjątkowego nastąpiło znaczne ożywienie gospodarcze, to w przypadku PRL mieliśmy do czynienia z pogłębieniem zapaści gospodarczej i to pomimo wprowadzenia na początku 1982 roku drastycznych podwyżek cen. Można stanowczo stwierdzić, że to w tych latach Polska stała się niewypłacalnym bankrutem, nie będącym w stanie spłacić olbrzymiego, ciężącego na niej długu zagranicznego. Co więcej, do samego końca dekady lat 80. XX wieku sytuacja niezmiennie pozostawała tragiczna. Dopiero wtedy, wraz z transformacją ustrojową, rozpoczęły się mozolne reformy polityczno-gospodarcze.



---

**Ludzie stojący w kolejce do sklepu; Częstochowa, ul. Kilińskiego; 1981. Fotografia z albumu "Wiosna 81" opracowanego przez Wydział "B" KW MO w Częstochowie. Fot. AIPN**

Tak więc stan wojenny w Polsce na co najmniej osiem lat wstrzymał proces nie tylko zmian polityczno-społecznych, ale również doprowadził do zakonserwowania beznadziejnego i opłakanego

stanu ówczesnej gospodarki. W tym samym okresie Turcja przeżywała okres rozkwitu gospodarczego. Podobnie było w innych państwach – takich jak choćby Portugalia, Hiszpania, czy Grecja – które dopiero co uwolniły się spod autorytarnych reżimów po burzliwych zmianach w latach 70. XX wieku i świeżo dołączyły do europejskich wspólnot gospodarczych. Często ich wyjściowa sytuacja ekonomiczna była równie dramatyczna jak polska. Niemniej kraje te wykorzystały dekadę lat 80. XX wieku na zapoczątkowanie intensywnego rozwoju gospodarczego. W przypadku naszego kraju natomiast ten nieuchronny proces został brutalnie zdławiony, co najmniej do 1989 roku. Dopiero wówczas rozpoczęła się wszechstronna transformacja systemu polityczno-gospodarczego, początkowo kontrolowana, jak wiemy, przez siły polityczne reżimu.

Na szczęście ostatecznie Polsce udało się zrzucić sowiecką kuratelę i tym samym odzyskać suwerenność. Naród Polski ponownie zaczął mieć wpływ na życie polityczne we własnym kraju. Najpierw odbyły się wybory parlamentarne w czerwcu 1989 roku, które chociaż tylko „częściowo wolne” stanowiły ogromny przełom. W kolejnym roku miały miejsce już w pełni wolne wybory do samorządu terytorialnego i powszechne wybory prezydenckie, a w 1991 roku wybory parlamentarne. Prawdziwie obywatelskie społeczeństwo ponownie zaczęło funkcjonować i kształtować scenę polityczną w kraju.

## **Brak sprawiedliwości**

Najsmutniejszy pozostaje fakt dalszych losów polskich organizatorów stanu wojennego. Pomimo tego, że liderzy junty wojskowej w Polsce nie mieli zagwarantowanych immunitetów nietykalności, to jednak nigdy nie ponieśli odpowiedzialności za swoje czyny. Wojciech Jaruzelski w przeciwieństwie do Kenana Evrena nie został skazany przez sąd III Rzeczypospolitej – chociaż takie próby podejmowano. Co więcej, kiedy dnia 25 maja 2014 autor stanu wojennego zmarł, to dla części społeczeństwa polskiego odchodził otoczony nimbem „bohatera narodowego”, po czym został pochowany z wojskowymi honorami na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach. A tymczasem większość z blisko stu bezpośrednich ofiar stanu wojennego wciąż czeka na zajęcie należnego miejsca w masowej świadomości.

COFNIJ SIĘ